Kacper HTA, Wróg u bram

Kiedyś to chcieli przymierzać kajdanki
Na przegubach wolę nosić zegarki
W czarnym dresiaku Nike
Kolekcjonuję tu chwile, nie lajki

Wchodzę za majka
Nie mówię bajki
Nie tracę zajki
Bo nie chcę skończyć jak Bundy ani jak bandit
Nie robię tego, by piszczały fanki

Sektor, Rybnik, THC, nie liquid
Nie przyszedłem tu po napiwki
Zostanę z niczym, albo wrócę z wszystkim
Łatwo jest mówić co robić na co dzień
Kiedy masz wszystko pod nosem
Kiedy nie masz nic, tonący się złapie
I nawet za je*aną kosę

Oh, no
Mayday, ghetto, self made
Nie znam spokoju jak sensei
Dla moich ludzi gram fair play
Nigdy nie patrzę im w kiejdę
Jeśli to jest mój team
Tak, jak kiedy zawijam bletkę
Wiesz, że to nie będzie już slim
Tak jak kiedy Lewy ma setkę
Mam okazję, biorę jak zbir
Bo i tak skończymy tak samo
Gdy przysypie nocą nas żwir

Korzenie mam tutaj
Wciąż liczy się utarg
Moi ludzie jak Wu-Tang
Ghetto, music, true brand
Wróg u bram
Tutaj
Wciąż liczy się utarg
Moi ludzie jak Wu-Tang
Ghetto, music, true brand
Wróg u bram

Ludzie pazerni się patrzą jak masz
Wciąż kibicują jak mają interes
A kiedy się noga zawija pod głaz
To czujesz jak sam byś wchodził na Everest

Suka mi jedzie od cweli po sieci
I gdyby na żywo to długo byś nie jadł
Tego nie nauczyła mnie ulica
Bo tak się nie robi, to wie nawet dzieciak

Czasy znów płoną jak Benzo
Świat opisuję jak Eldo
Na szyi jest Paco i Kenzo
Dla hejterów mam pento
Hey yo, let’s go
Zrobimy boom jak Vietcong
Słucha nas tłum jak ghetto
Weed idzie z dymem jak petrol
Label rozje*ie jak death row
Gdy skrzydła rozwinę jak Heathrow
Bo całe życie jest bitwą

Ciągłą gonitwą jak bitcoin

Hoodboy
Rudeboy
Run boy
Shoot boy

Nawet jak będzie mi trudno
Zatańczę na grobie moonwalk

Korzenie mam tutaj
Wciąż liczy się utarg
Moi ludzie jak Wu-Tang
Ghetto, music, true brand
Wróg u bram
Tutaj
Wciąż liczy się utarg
Moi ludzie jak Wu-Tang
Ghetto, music, true brand
Wróg u bram